

Sygn. akt I ACa 867/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Lidia Sularzycka

Sędzia SA Maciej Dobrzyński

Sędzia SO del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant – st. sekr. sąd. Ewelina Borowska

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko S. S. (1) i W. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki J. S. i pozwanej W. S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 listopada 2012 r., sygn. akt II C 914/10

I. oddała obie apelacje,

II. znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania odwoławczego.

Sygn. akt I ACa 867/13

UZASADNIENIE

Powódka J. S. (do 24 maja 2012 roku nosząca nazwisko S.) w dniu 23 grudnia 2010 roku wniosła pozew przeciwko S. S. (1), żądając od pozwanego zapłaty kwoty 180.840 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i zasądzenia kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że pomiędzy stronami przed Sądem Okręgowym Warszawa-Praga pod sygnaturą I C 777/09 toczy się sprawa o rozwód, ponadto, że pozwany jest ojcem małoletnich dzieci stron – M. S. ur. w (...) roku i A. S. ur. w (...) roku. Powódka i pozwany poznali się i byli parą od 1997 roku do zawarcia małżeństwa w 2004 roku. Po 2 latach znajomości w 1999 roku przeprowadzili się do W. i mieszkali w wynajmowanych mieszkaniach. Przed zawarciem związku małżeńskiego w 2001 roku kupili lokal mieszkalny nr (...) położony w W. przy ul. (...), dla którego prowadzona jest księga wieczysta KW (...) za 120.000 zł. Strony nie miały wówczas zdolności kredytowej, więc pieniądze na zakup pochodziły od rodziców stron – rodzice konkubentów zawarli porozumienie, że matka pozwanego W. S. wpłaci gotówką 60 tys., a na resztę weźmie kredyt, który miał być spłacany przez rodziców powódki. Formalnie mieszkanie miało być własnością pozwanego i jego matki. Dnia 28 marca 2001 roku doszło do podpisania umowy kredytu na 17.570 euro przez W. S. i S. S. (1). Do czerwca 2004 roku rodzice powódki D. S. i T. S. spłacali kredyt – łącznie spłacili 40.388,62 zł. Oni też ponieśli opłaty związane z zakupem mieszkania tj. kwoty: 2.412,31 zł jako formalności kredytowe, 1.600 zł tytułem opłaty notarialnej, 450 zł

na ubezpieczenie kredytu i opłatę członkowską w Spółdzielni Mieszkaniowej 500 zł. Powódka wskazała, że posiada dowody wpłat z tytułu spłaty kredytu na 31.476,31 zł, a 1.400 zł zostało uśrednione na podstawie harmonogramu spłat, bowiem dowody wpłat na te kwoty zaginęły. Powódka wskazała też, że jej ojciec przeznaczył kwotę 7.512,31 zł na remont lokalu. W lipcu 2004 roku spłatę kredytu przejęła W. S., pomimo, że małżonków stać już było na spłatę. Tuż po zawarciu małżeństwa w październiku 2004 roku, w dniu 15 października 2004 roku strony podpisały akt notarialny - intercyzę wyłączającą wspólność ustawową. W latach 2005 i 2006 przeprowadzony został remont mieszkania – za 45.000 zł, z czego 35.000 zł pochodziło z kredytu wziętego przez pozwanego w banku. Spłatę pokryły obie strony z pieniędzy wspólnych. W dniu 12 lutego 2008 roku pozwany wyprowadził się do innej kobiety, pomimo, że powódka spodziewała się drugiego wspólnego dziecka. Po wyprowadzce pozwany zaciągnął kredyt w wysokości 360.000 zł i kupił nowe mieszkanie. Umową darowizny z dnia 20 listopada 2009 roku S. S. (1) przeniósł na swoją matkę W. S. własność mieszkania przy ul. (...). Pismem z 10 grudnia 2009 roku W. S. wezwała powódkę do uiszczenia opłaty 800 zł, wypowiadając umowę najmu, co spowodowało, że powódka wyprowadziła się z dziećmi z lokalu, bo nie było jej stać na takie opłaty. Po jej wyprowadzce pozwany zrobił remont i wprowadził się tam z konkubinią. Obecna wartość mieszkania to zdaniem powódki kwota około 548.100 zł (59 m x 8.700 zł za metr). Ponieważ powódka dokonała nakładów 30 % na zakup lokalu, chce obecnie 30 % wartości dzisiejszej nieruchomości, skąd wzięła się dochodzona kwota. Jako podstawę prawną żądania powódka wskazała przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, bo pozwany wzbogacił się jej kosztem – J. S. wskazała, że jej rodzice dokonali darowizny na jej rzecz w postaci kwot przeznaczanych na spłaty rat kredytu i wydatków na remont, będąc przekonanymi, że lokal będzie własnością powódki i pozwanego. Powódka wskazała też, że art. 409 kc nie może mieć w sprawie zastosowania, bo pozwany świadomie przepisał mieszkanie na matkę, chcąc uniknąć zwrotu wartości uzyskanych korzyści.

W odpowiedzi na pozew S. S. (1) zaprzeczył wszystkim twierdzeniom powódki i wniósł o oddalenie powództwa. Potwierdził, że przez 7 lat żył z nią w konkubinacie, a od 2004 roku strony były małżeństwem, natomiast umowa o rozdzielnosci majątkowej z dnia 15 października 2004 roku potwierdziła wcześniejszą istniejącą pomiędzy stronami umowę o takiej treści. Nigdy nie było umowy o spłacie kredytu wziętego przez niego i matkę przez rodziców powódki, ale była taka umowa, że rodzice powódki będą partycypowali w kosztach zamieszkania J. S. w mieszkaniu – kosztach utrzymania mieszkania i kosztach mediów. Środki te były przekazywane matce pozwanego przez rodziców powódki. Pozwany zaprzeczył by była jakkolwiek darowizna od rodziców powódki na jej rzecz, zatem wskazał na brak legitymacji czynnej po stronie powódki. Ponadto stwierdził, że powódka w latach 2008-2010 nie płaciła czynszu i doprowadziła do zadłużenia mieszkania. Pozwany stwierdził też, że brak jest legitymacji procesowej biernej po jego stronie, bo obecnie właścicielką mieszkania jest matka pozwanego i to do niej powinny być kierowane wszelkie żądania z tytułu otrzymania korzyści majątkowych.

W związku z tymi twierdzeniami pełnomocnik powódki pismem z dnia 25 kwietnia 2012 roku wniosła o wezwanie W. S. jako pozwanej na podstawie art. 194 kpc i o solidarne zasądzenie dochodzonej kwoty od obu pozwanych wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu.

Sąd wezwał W. S. do udziału w sprawie. Pozwana wносиła o oddalenie powództwa, kwestionowała roszczenie co do zasady i co do wysokości.

Po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego do spraw wyceny nieruchomości i wskazaniu przez niego wartości mieszkania, powódka ograniczyła swoje żądanie do kwoty 136.230 zł.

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanej W. S. na rzecz J. S. kwotę 31.476, 31 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 grudnia 2010 roku do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie oddalił powództwo przeciwko W. S., oddalił w całości powództwo przeciwko S. S. (1), wpis przejął na rachunek Skarbu Państwa i nie obciążył powódki kosztami postępowania na rzecz żadnego z pozwanych.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka i pozwany S. S. (1) przez długi czas byli parą i pozostawali w konkubinacie – w tym czasie studiowali i nie mieli własnych pieniędzy, utrzymywali ich rodzice, którzy opłacali m.in. opłaty z tytułu najmu mieszkania. W 2004

roku po kilku latach życia w konkubinacie J. S. i S. S. (1) zawarli związek małżeński i podpisali intercyzę wyłączającą wspólność ustawową. Obecnie strony są po rozwodzie. Aby uniknąć wydatków na wynajem mieszkania w czasie trwania konkubinatu J. S. i S. S. (1) wraz z rodzicami ustalili, że kupią mieszkanie. Uzgodnienia były takie, że za połowę wartości zapłaci matka S. W. S., a za drugą połowę rodzice powódki. Gdy okazało się, że rodzice powódki nie mają środków, ani zdolności kredytowej – W. S. zapłaciła za całe mieszkanie, z tym że na połowę wartości uzyskała kredyt bankowy, który ratami mieli spłacać rodzice powódki. Do nabycia mieszkania nr (...) położonego w W. przy ul. (...) doszło w 2001 roku, wyłącznym właścicielem został S. S. (1). Rodzice powódki spłacili kredyt w wysokości 31.476,31 zł na co przedstawili dowody wpłat. Na pokwitowaniach wskazywali, że są to środki na spłatę kredytu na mieszkanie pozwanego. Wierzytelność z tego tytułu scedowali na córkę J. S.. Matka pozwanego traktowała te pieniądze jako zapłatę przez powódkę za korzystanie z lokalu. Pozwany wyprowadził się z mieszkania, zostawiając powódkę z dwójką małych dzieci, a w dniu 20 listopada 2009 roku przeniósł darowizną prawo własności mieszkania na matkę W. S.. Powódka wyprowadziła się z mieszkania teściowej i pozostaje w trudnej sytuacji finansowej, ponieważ pozwany nie płaci alimentów na dzieci. Wartość mieszkania to obecnie 454.100 zł.

Ustaleń dokonano na podstawie zgromadzonych w aktach Sądu I instancji dowodów.

Wobec ustaleń stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, iż żądanie powódki zasługuje na częściowe uwzględnienie. Podstawą do orzeczenia o zapłacie kwoty 31.476,31 zł stały się przepisy art. 451 kc, według którego decyzję jaki dług spłacają odejmują dłużnicy – w tym wypadku byli nimi rodzice powódki oraz art. 405 kc dotyczący bezpodstawnego wzbogacenia. Sąd uznał, że legitymację czynną ma J. S., na którą na mocy art. 509 kc jej rodzice przenieśli wierzytelność z tytułu spłaty kredytu, zaś legitymację bierną w sprawie ma obecna właścicielka mieszkania, czyli W. S., co wraz z art. 407 kc spowodowało oddalenie powództwa w całości co do pozwanego S. S. (1). Sąd I instancji uznał, iż przez zapłatę rat kredytu przez rodziców powódki doszło do korzyści majątkowej po stronie właścicielki mieszkania, zatem ma ona obecnie obowiązek wydania tej korzyści. Sąd Okręgowy ustalił też, iż kwota ta nie podlega waloryzacji i nie można co do niej zastosować przepisu art. 358 § 3 kc, ponieważ po powstaniu zobowiązania nie doszło do istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza. O kosztach postępowania sąd orzekł w oparciu o art. 102 kpc, uznając że obciążenie powódki kosztami pomimo przegrania sprawy w całości co do S. S. (1) i w znacznej części co do W. S. byłoby niezgodne z zasadami słuszności.

Od powyższego wyroku Sądu Okręgowego powódka wniosła apelację. J. S. zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo przeciwko W. S., tj. co do pkt 2, wskazując na naruszenie prawa procesowego, czyli art. 233 § 1 kpc przez dokonanie ustaleń wbrew logice i doświadczeniu życiowemu i pominięcie zeznań świadka T. S. oraz powódki w zakresie spłaty kredytu co do kwoty 1.400 zł oraz remontu mieszkania na kwotę 7.500 zł, naruszenie w/w przepisu i pominięcie dowodu z umowy przedwstępnej oraz opinii biegłego w zakresie istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza na rynku nieruchomości, jaki nastąpił po 2001 roku i naruszenie prawa materialnego, tj. art. 358¹ § 3 kc przez jego niezastosowanie i oddalenie powództwa w zakresie żądania waloryzacji roszczenia w sytuacji, gdy wartość nieruchomości wzrosła czterokrotnie. Wskazując na powyższe, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uwzględnienie powództwa w całości co do W. S. i zasądzenie kosztów postępowania.

Z orzeczeniem nie zgodziła się również pozwana W. S., która zaskarżyła wyrok w części, tj. co do punktów 1 i 6 i zarzuciła naruszenie prawa procesowego – art. 233 kpc i art. 231 kpc przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i przyjęcie z faktu, że rodzice stron prowadzili rozmowy na temat wspólnego zaciągnięcia kredytu okoliczności, że rodzice porozumieli się co do spłaty części kredytu wziętego na zakup mieszkania położonego w W. na ul. (...), a kwota 31.476,31 zł stanowiła częściową spłatę tego zobowiązania, co jest sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego i nie stanowi logicznego wniosku ani konsekwencji, naruszenie art. 233 kpc przez nieprzyjęcie słusznej argumentacji pozwanej, że wpłaty dokonywane przez rodziców powódki stanowiły wynagrodzenie za korzystanie przez powódkę z nieruchomości pozwanej, art. 233 kpc przez przyjęcie, że po stronie powódki istniało zobowiązanie do spłaty części kredytu, art. 233 kpc przez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że pozwana uzyskała korzyść kosztem rodziców powódki, podczas, gdy wpłaty były wykonaniem umowy, na podstawie której powódka mogła korzystać z mieszkania, art. 233 kpc w zw. z art. 102 kpc przez przyjęcie, że

powódka pozostaje w trudnej sytuacji materialnej, co skutkowało nieobciążaniem jej kosztami postępowania, art. 100 kpc przez jego niezastosowanie i nierozliczenie kosztów w stosunku do wygranej i przegranej, art. 328 § 2 kpc przez niewskazanie dowodów, którym sąd dał wiarę, lakoniczne, nieprzekonywujące i sprzeczne samo w sobie uzasadnienie wyroku oraz naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 451 kc i art. 405 kc przez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na wzajemnie wykluczającym się uznaniu z jednej strony bezpodstawnego wzbogacenia, a z drugiej strony ustalenia, że wpłaty były realizacją zawartej pomiędzy rodzicami stron umowy, art. 405 kc przez przyjęcie, że doszło do bezpodstawnego wzbogacenia po stronie pozwanej, podczas, gdy wpłaty były opłatami z tytułu korzystania z mieszkania i art. 411 kc przez jego niezastosowanie, podczas, gdy świadczenie powódki czyniło zadość zasadom współżycia społecznego. Podnosząc te zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje:

Apelacje obu stron nie są zasadne, a zarzuty w nich podniesione nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd I instancji dokonał bowiem prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, a podjęte rozstrzygnięcie znajduje oparcie w obowiązujących przepisach oraz na wywiezionych na ich podstawie – niewadliwych rozważaniach prawnych, które Sąd odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy przeprowadził ocenę dowodów w sposób prawidłowy z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy. Sąd I instancji zebranego materiału dowodowego wyciągnął uzasadnione i logiczne wnioski. Sąd I instancji nie dopuścił do naruszenia jakiegokolwiek przepisu wskazanego w środku zaskarżenia, szczególnie przepisu art. 231 kpc i art. 233 kpc. Kompletność materiału dowodowego spowodowała, iż nie zachodziła konieczność uzupełnienia ustaleń stanu faktycznego, a tym bardziej przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy zastosował również przepisy prawa materialnego w zakresie wskazanym w uzasadnieniu orzeczenia. Tym samym większość zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego nie znajduje uzasadnienia.

Niemniej jednak uzasadnieniu można zarzucić pewne nieścisłości dotyczące braku oceny dowodów. Faktycznie naruszony został przepis art. 328 § 2 kpc, na co wskazywała w środku zaskarżenia powódka i pozwana, bowiem sąd nie wskazał przyczyn jakim dowodom i dlaczego dał wiarę dokonując ustaleń stanu faktycznego. W całych motywach pisemnych uzasadnienia wyroku zawarte jest jedynie jedno zdanie dotyczące oceny dowodów, co wobec ustalenia, iż zeznania świadka i powódki są niewiarygodne wymagało jednak pogłębienia tematu. Uchybienia te nie są jednak na tyle poważne, by powodowały niemożność ustalenia przyczyn, dla których sąd nie dał wiary tym dowodom lub też nieważność postępowania, a ponieważ w obecnie obowiązującym systemie sąd odwoławczy sam również może prowadzić postępowanie dowodowe to i może dokonać oceny dowodów. W związku z powyższym należy zatem stwierdzić, co czyni Sąd Apelacyjny, iż wobec wyraźnego zaprzeczenia przez pozwanych zarówno zasadzie jak i wysokości dochodzonego roszczenia, to na powódce spoczywał ciężar wykazania, że faktycznie jej rodzice ponieśli wydatki rzędu 1.400 zł na kredyt i 7.500 zł na remont mieszkania. Dowody w postaci zeznań świadka i powódki są niewiarygodne dlatego, że po pierwsze mieli oni interes w zeznawaniu w taki sposób, po drugie co do dowodów spłat kredytu zachowały się wszelkie pozostałe przelewy, a nie wiadomo za jakie okresy miałyby dokumenty zaginać, z samego harmonogramu spłat sporządzonego przez bank nie można wywodzić, że wpłat dokonano, a po trzecie dlatego, że sytuacja materialna rodziców powódki, co zresztą przyznał świadek i powódka nie była finansowo dobra. Rodzice J. S. nie dysponowali ani gotówką na zakup mieszkania, ani nie mieli zdolności kredytowej, co powoduje, iż przyjęcie, że mieli kwotę 7.500 zł na remont mieszkania byłoby niezgodne z logiką i doświadczeniem życiowym. Co więcej sytuacja majątkowa rodziców powódki spowodowała, że w lipcu 2004 roku nie byli oni w stanie dalej spłacać kredytu i zobowiązanie to w całości przejęła na siebie W. S.. Bardziej zatem prawdopodobne jest to, że to kredytobiorczyni spłaciła owe dwie raty kredytu, na które potwierdzeń brakuje, tym bardziej prawdopodobne, że wszystkie pozostałe wpłaty są udokumentowane. Z dołączonych do pozwu pokwitowań wynika, że rodzice powódki zbierali drobniuzgowo wszystkie dowody wpłat dokonywanych na rzecz pozwanej. Kwota wydatkowana na remont jest dodatkowo jeszcze niezgodna z twierdzeniami świadka T. S., który podał w zeznaniach, iż wydał na remont około 4.500 zł. Niezbędne zatem było ścisłe wykazanie przez powódkę jakie konkretnie kwoty zostały wydane na spłatę dwóch rat kredytu i

na remont, a ogólne oświadczenia w tej kwestii, zaprzeczone przez pozwanych, niezgodne same ze sobą, np. tak jak w przypadku wartości remontu przeprowadzonego w 2001 roku, powodują, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, iż kwoty te nie podlegają zwrotowi na rzecz powódki.

Jeśli chodzi o dalsze zarzuty z apelacji powódki, które zostaną opisane łącznie, gdyż wiążą się ze sobą, to nie zostały one uznane za trafne z następujących powodów. Nie można zgodzić się z twierdzeniem, że sąd pominął umowę przedwstępną i wnioski z opinii biegłego, dotyczące „istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza na rynku nieruchomości”. Sąd znał cenę mieszkania za jaką strony zakupiły lokal, co stwierdził w ustaleniach i znał cenę obecną, co więcej - faktem notoryjnym powszechnie jest wzrost wartości nieruchomości w okresie od 2000 do około 2008 roku, a następnie zastój i spadek cen na rynku nieruchomości. Nie jest to jednak, jak wskazuje pełnomocnik powódki zmiana siły nabywczej pieniądza na rynku nieruchomości. Nie można w ogóle, zdaniem Sądu Apelacyjnego doprowadzać do różnicowania rynków w przypadku zmiany siły nabywczej pieniądza. Co więcej, w przepisie art. 358¹ § 3 kc jest mowa o istotnej zmianie siły nabywczej pieniądza, a nie o zmianie siły nabywczej pieniądza na jakimś konkretnym rynku. Zasada waloryzacji, jako wyjątek od obowiązującej w prawie cywilnym zasady nominalizmu może być stosowana tylko wówczas, kiedy mieliśmy do czynienia z istotną zmianą siły nabywczej pieniądza, istotną, czyli oczywistą dla wszystkich, dużą, nagłą zmianą – tak rzeczywiście było w okresie hiperinflacji czy denominacji, ale od 2001 roku nie wydarzyło się na rynku finansowym żadne nadzwyczajne zdarzenie, które uzasadniałoby dokonywanie waloryzacji świadczenia spełnionego przez rodziców powódki. Można się tu dodatkowo powołać na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1993 roku (I CRN 74/93, IV CSK 68/11, że „do zobowiązań już wykonanych art. 358¹ § 3 k.c., przewidujący waloryzację świadczeń pieniężnych, nie ma zastosowania”. Spłata umówionych rat kredytu już nastąpiła, a obecny zwrot kwoty dochodzonej pozwem z innego przecież tytułu, nie może doprowadzić do waloryzacji tego świadczenia. Stanowisko to podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 listopada 2011 roku (IV CSK 68/11, LEX 1119545) wskazując, iż „Obowiązek wydania korzyści powstaje z chwilą jej uzyskania przez wzbogaconego, także, gdy jej przedmiotem jest od samego początku suma pieniężna. Suma ta powinna być zwrócona w zasadzie według wartości nominalnej, jednak w warunkach określonych w art. 358¹ § 3 k.c. sąd może zmienić wysokość świadczenia.” Tym samym nie jest wykluczona waloryzacja świadczenia z bezpodstawnego wzbogacenia, ale musi ona spełniać tę jedyną materialnoprawną przesłankę, jaką jest zmiana siły nabywczej środka płatniczego. W niniejszej sprawie nie zaszły warunki z art. 358¹ § 3 kc i nie może być mowy o nadzwyczajnej sytuacji, która doprowadziła do zmiany siły nabywczej pieniądza, od 2001 roku z obowiązującą w naszym kraju walutą nie dzieje się nic tak gwałtownego czy niespodziewanego, co uzasadniałoby waloryzację świadczenia ustalonego po denominacji. Pełnomocnik powódki powołuje się tutaj na wejście Polski do Unii Europejskiej, co spowodowało 4-krotny wzrost cen na rynku nieruchomości, jednak to samo można odnieść do innych cen – np. artykułów żywnościowych, czy choćby paliwa. Warto też mieć na uwadze, że nie wszędzie ceny nieruchomości wzrosły czterokrotnie, rzeczywiście miało to miejsce w W. i innych dużych miastach, ale już na pewno nie w mniejszych miejscowościach, gdzie ceny lokali stoją i stały lub minimalnie się zmieniły. Nieuzasadnione byłoby zatem doprowadzenie do wykorzystania przepisu art. 358¹ § 3 kc np. na niektórych obszarach kraju lub na niektórych rynkach. Niewątpliwie cały czas w naszym kraju obserwujemy inflację i wzrost cen różnych dóbr, jednak dzieje się to w miarę równomiernie w odniesieniu do każdego towarów i usług i nie są to okoliczności uzasadniające waloryzację świadczenia zapłaconego przez rodziców powódki.

Nietrafne są również nieomówione do tej pory zarzuty wskazane z kolei przez pozwaną w jej środku zaskarżenia.

Nie można zgodzić się, jak już zresztą wspomniano, z naruszeniem przepisu art. 233 kpc, jednak w przypadku apelacji W. S. z innego powodu. Ustalenia sądu I instancji co do istnienia porozumienia pomiędzy rodzicami stron były prawidłowe i zgodne zarówno z logiką jak i doświadczeniem życiowym. To oczywiste, że w normalnej rodzinie rodzice chcą pomóc swoim dzieciom, wchodzącym w dorosłe życie i jak mogą, tak ułatwiają im start w dorosłe życie. W tym wypadku i młodzi i obie ich rodziny nie godziły się na płacenie wysokiego czynszu najmu na rzecz obcej osoby i uznały, że lepsze będzie płacenie rat kredytu bankowi i taka forma inwestowania w swój majątek. Ponieważ połowę wartości mieszkania zdecydowała się sfinansować W. S., a strony nie były jeszcze małżeństwem, logiczne było to, że druga połowa ceny nabycia mieszkania będzie pochodziła od powódki i jej rodziców. Ponadto gdy okazało się, że nie są oni w

stanie wyłożyć gotówki na zakup lokalu, ani nie mają zdolności kredytowej, kredyt na brakującą połowę wzięła W. S., a poręczyli go rodzice powódki, zapewniając w ten sposób, że w razie trudności, oni będą zobowiązani bezpośrednio względem banku. Z tytułów wpłat dokonywanych przez D. S. i T. S. wynikało wprost, że przelewają pieniądze w związku z zawartą umową kredytową (...) na raty kredytu mieszkaniowego. Ponieważ to nie oni byli bezpośrednio dłużnikami banku, gdyby nie dodatkowe porozumienie, które musiało istnieć pomiędzy rodzicami wówczas jeszcze narzeczonych, nie byłoby podstaw do takich wpłat. Nigdy też W. S. nie kwestionowała tych przelewów, przyjmowała pieniądze i powinna je wykorzystywać zgodnie ze wskazanym celem. Pozwana nigdy nie sprzeciwiła się ani wpłatom, ani tytułowi wpłat, nie zwróciła pieniędzy przelewanych na jej rzecz. Nie prosiła o żadne wyjaśnienia, zatem należy zgodzić się z ustaleniami Sądu Okręgowego, że była to realizacja porozumienia ustnego, zawartego pomiędzy rodzicami powódki i pozwanego. Kwoty wpływające na konto pozwanej były dodatkowo zgodne z harmonogramem spłat, czyli ewidentnie przeznaczone były na taki cel. Sąd I instancji nigdzie w uzasadnieniu nie wskazał, że to powódka była zobowiązana do spłaty kredytu, zatem zarzut sformułowany w pkt II. 1 lit. d też jest bezprzedmiotowy.

Prawidłowo Sąd Okręgowy ustalił, że kwoty wpłacane przez rodziców powódki nie były kosztami utrzymania J. S.. Ponownie odwołać się tu można do doświadczenia życiowego. W sytuacji, gdy dwie osoby mieszkają ze sobą i planują wspólną przyszłość, nielogiczne jest oczekiwanie, że będą rozliczały się co do złotówki lub że rodzice będą płacili za utrzymanie jednej z nich, nawet w sytuacji, gdy mieszkanie stanowi wyłączną własność drugiej osoby. Nawet jeśli powódka miałaby mieszkać w lokalu pozwanego za wynagrodzeniem to jego wysokość powinna być oczywista i ustalona od samego początku. Tak stało się, gdy właścicielką mieszkania została W. S., wskazała ona wówczas stałą kwotę 800 zł, której domagała się od powódki. Nigdy w trakcie wspólnego zamieszkiwania do czasu zawarcia związku małżeńskiego nie pojawiła się żadna taka stała kwota, której pozwany lub pozwana oczekiwali od J. S. lub jej rodziców jako kosztów utrzymania. Różne kwoty wpłacane przez Państwa S. przelewami zgodne były natomiast z harmonogramem spłat rat kredytu hipotecznego i tak też były opisywane przez wpłacających. Ponieważ jednak pomimo dokonania wpłat na korzyść właściciela mieszkania nigdy nie doszło do przepisania nawet ułamkowej części prawa własności na powódkę, należało uznać, co prawidłowo uczynił Sąd Okręgowy, że doszło do bezpodstawnego wzbogacenia po stronie S. S. (1), a po dokonaniu darowizny, owa korzyść przeszła na W. S..

Odnosząc się natomiast do zarzutów naruszenia prawa materialnego, tj. art. 451 kc i 405 kc i rzekomej sprzeczności, jaka zachodzi w rozumowaniu Sądu Okręgowego, to i z tym zarzutem nie sposób się zgodzić. Umowa wiązała W. S. i rodziców powódki w czasie, gdy właścicielem był S. S. (1). Państwo S. oczekiwali, co podkreślał świadek T. S. w swoich zeznaniach, że w zamian za dokonane wpłaty po ślubie dojdzie do przepisania jakiejś części prawa własności mieszkania na córkę, ponieważ tak się nie stało, a oczywistym jest, że ustna forma umowy żadnego skutku w tej kwestii wyrzucić nie mogła, zasadne stało się wykorzystanie przez powódkę przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Rodzice J. S. płacili kredytobiorczyni równowartość rat, wiedząc, że za pewien czas córka stanie się co najmniej współwłaścicielką mieszkania. Niewątpliwie doszło po stronie wówczas S. S. (3) do bezpodstawnego wzbogacenia, bowiem stał się on właścicielem mieszkania, za które zapłaciła jego matka i rodzice powódki. Ówczesnego właściciela lokalu z rodzicami powódki nic nie wiązało, a to on otrzymał korzyść w postaci równowartości ceny lokalu. Natomiast obecnie W. S. jest odpowiedzialna za zwrot korzyści uzyskanej kosztem rodziców powódki, nie dlatego, że była między nią i nimi jakaś umowa, ale dlatego, że jest następczynią prawną S. S. (1). Pozwanym biernie mógłby tu być każdy następca prawny, który otrzymał korzyść pod tytułem darmym. Nie ma zatem związku pomiędzy umową zawartą przez pozwaną z rodzicami J. S. i jej obecną odpowiedzialnością z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Wreszcie nie można zgodzić się z ostatnim zarzutem naruszenia przepisu art. 411 kc, że świadczenie powódki, polegające według pełnomocnika pozwanej na zapłacie za korzystanie z mieszkania czyniło zadość zasadom współzycia społecznego. Jak już wyżej Sąd Apelacyjny wyjaśnił powódka nigdy nie była informowana, że miała w czasie trwania konkubinatu płacić jakieś opłaty za korzystanie z lokalu. Nie można też uznać, że wpłata pieniędzy na spłatę kredytu za kogoś jest zgodna z zasadami współzycia społecznego. Co więcej to właśnie płacenie najbliższym, w tym przyszłej rodzinie, za wspólne z nimi zamieszkiwanie może być odbierane jako nieprawidłowość i niezgodność z zasadami współzycia społecznego. Z postępowania wynika również, że wspólne koszty utrzymania typu opłaty za jedzenie, za

media, J. S. i S. S. (1) ponosili razem, zatem tym bardziej niezrozumiałe są twierdzenia pozwanej, że po stronie powódki istniała jakaś dodatkowa opłata z tytułu korzystania z mieszkania należącego wówczas do jej przysłego męża.

Jeśli chodzi o kwestię kosztów postępowania I-instancyjnego, to wprawdzie, jak zauważył skład rozstrzygający o zażaleniu, sytuacja majątkowa powódki nie jest tragiczna, niemniej jednak można uznać, że nieobciążenie jej kosztami postępowania na rzecz wygrywającej w około 75 % pozwanej jest zgodne z zasadami słuszności, tym bardziej, że to pozwana spowodowała konieczność wyprowadzenia się J. S. z zajmowanego mieszkania z dwiema małymi córkami, a jako babka ojczysta mogłaby pomóc swoim wnukom i synowej, z którą nadal wiąże ją stosunek powinowactwa, nieustający pomimo ustania małżeństwa.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. oraz na podstawie przepisu art. 100 kpc zniósł wzajemnie koszty postępowania pomiędzy stronami. Apelacje obu stron zostały oddalone, obie strony poniosły więc de facto koszty opłat od apelacji i koszty swoich pełnomocników. Częściowo uwzględnione zostało stanowisko powódki – co do oddalenia apelacji pozwanej i odwrotnie, co przemawiało za takim rozstrzygnięciem.